

Wisła niczym Ganges, skoczowskie wały jak indyjska dżungla czyli Śląsk Cieszyński oczami Szymona Brody

Data publikacji: 29.06.2014 15:15

Śląsk Cieszyński w obiektywie Szymona Brody był tematem kolejnego spotkania z cyklu organizowanego przez Cieszyński Ośrodek Kultury Dom Narodowy "Swojskie fenomeny". Zdjęcia, które prezentował Szymon Broda uzupełnione były czytaniem przez niego fragmentami własnej prozy i poezji.

□

- **Od paru lat Szymon Broda - etnolog, antropolog kultury, poeta i podróżnik fotografuje przyrodę, pejzaże miejskie i scenki rodzajowe. Jego zdjęcia powstają najczęściej w najbliższej nam przestrzeni Śląska Cieszyńskiego, rejestrują przyciągające oko widza i uczestnika niezwykle formy i wydarzenia. Fotografie te to opowieść o różnorodności regionu i poszukiwaniach autora zbieżnych z jego opisami poetyckimi i prozatorskimi, a także z późniejszymi przekształceniami plastycznymi. Swoje miejsce znajdują tu podziw dla piękna natury, refleksje metafizyczne, kulturowe i estetyczne** – przedstawiał gościa Arkadiusz Sztwiertnia zapraszając na zwiedzanie Śląska Cieszyńskiego z perspektywy wygodnych foteli Klubu Nasz Kącik w Cieszyńskim Domu Narodowym.

- **Jest to mój debiut jako fotografa. Nie jestem absolutnie fotografem zawodowym, wszelkie kwestie związane z techniką fotograficzną są dla mnie dość abstrakcyjne. Są to technicznie proste zapisy, ale zawierające w sobie, mam nadzieję, pewne walory estetyczne oraz pewne przesłanie egzystencjalne, metafizyczne** – zaczął Szymon Broda zapraszając na spacer po Cieszynie. Pokazywał zdjęcia kolejnych miejsc w mieście, zarówno tych najbardziej znanych i charakterystycznych dla miasta, jak i zakątków, z rozszyfrowaniem lokalizacji których mieli problem nawet cieszyńscy. Jako, że Szymon Broda pisał o Cieszynie wiersze, przedstawił kilka z nich. W jednym z utworów zwrócił uwagę, że Cieszyn to miasto bluszczu i rozważał symbolikę tego faktu związaną z zakorzeniem w kontraście do absurdałnej, wirtualnej współczesnej rzeczywistości.

Po Cieszynie przyszedł czas na Skoczów. Jako, że Szymon Broda przez pewien czas pracował w jednej ze skoczowskich gazet, Czasie Skoczowa, pokazał nieco zdjęć reporterskich z tego okresu przedstawiających miejskie wydarzenia. Ale to, co Szymona Brodę fascynuje w Skoczowie najbardziej, to dzika nadwiślańska przyroda. Jako poeta a także podróżnik zafascynowany metafizyczną kulturą indyjską i tamtejszą przyrodą Szymon Broda potrafił wędrując wałami wiślanymi w Skoczowie dostrzec podobieństwa Wisły do Gangesu, a w nadwiślańskich skoczowskich pejzażach dostrzec podobieństwo do widoków, jakie zapamiętał z Parku Narodowego na pograniczu Indii i Nepalu. Fotografia przyrody ma dla niego szczególne znaczenie, gdyż w ogóle fotografować zaczął dzięki koledze – fotografowi przyrody Janowi Gil.

Niektóre zdjęcia prezentowane przez Szymona Brodę przywoływały na myśl obrazy impresjonistów, inne autor porównywał do pejzaży indyjskiej dżungli. Zresztą do tych odległych zakątków świata odwoływał się nie tylko przy okazji fotografii przyrodniczej. Również np. pokazując zdjęcia z sanktuarium Na Górcie z Szczyrku zauważył nawiązania do architektury... tybatańskiej. Jak podkreślał sam autor jego fotografie to mieszanka metafizyki i codzienności.

(indi)